

z oficjalną polityką bońską. Raz jeszcze okazało się, że hierarchia katolicka i większość środowiska katolickiego, a szczególnie jej prawicowe ugrupowania, popierają rząd NRF. Optymizmem napawa jedynie fakt pojawienia się w dotychczas monolitycznym bloku zachodniemieckich katolików pewnych symptomów politycznego realizmu.

Marek Baumgart

HERMANN BUDDENSIEG (W 75-ROZCHNICĘ URODZIN)

W 1968 r. minęła 75-rocznica urodzin Hermanna Buddensiega, zasłużonego uczonego, pisarza, wybitnego tłumacza literatury polskiej, redaktora czasopisma „Mickiewicz Blätter”, wydawanego nieprzerwanie od 1956 r. w Heidelbergu, znawcy i wielkiego wielbiciela Mickiewicza. Z tej okazji ukazała się, jako specjalny tom „Mickiewicz Blätter”, księga jubileuszowa pt. *In honorem Hermann Buddensieg*¹. Wydana bardzo starannie i estetycznie, posiada inny charakter niż publikacje tego typu, zawierające na ogół artykuły czy szkice tematycznie związane z zainteresowaniami jubilata. W księdze poświęconej Buddensiegowi tymczasem znajdujemy tylko jedną rozprawę prof. Stanisława Pigionia pt. *Das polnische Schicksal eines litauischen Liedes von der gefühllosen Hirtin* na temat ballady Mickiewicza *To lubię*. Na tom ten składają się listy, telegramy, charakterystyki kierowane bądź bezpośrednio do jubilata, bądź przedstawiające jego sylwetkę względnie oceniające jego wielostronną działalność. Autorzy tych przeszło osiemdziesięciu adresów reprezentują różne dziedziny życia umysłowego i kulturalnego. Na ogół są to naukowcy ze szkół wyższych (jak Teut Andreas Riese i Andrzej de Vinzenz z Uniwersytetu w Heidelbergu), pisarze (August Scholtis z Berlina zachodniego, Georg Schneider z Monachium i Ilse Langner z Darmstadt), publicyści (jak Helmut Cron ze Stuttgartu i Kurt Schnöring z Düsseldorfu), bibliotekarze (jak Herbert Haas, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej w Heidelbergu), lekarze (jak psychiatra Wladimir Lindenber z Berlina i Hans Schaefer z Instytutu Fizjologii Uniwersytetu w Heidelbergu), prawnicy (jak Franz Möbius z Karlsruhe), politycy (jak Werner Munzinger, prezydent Badenii Północnej i Wilhelm Hahn, minister kultury ze Stuttgartu) i inni. Opublikowano też listy autorów zagranicznych: z Francji, Anglii, Litwy i Polski. Wśród polskich korespondentów spotykamy m. in. nazwiska Stanisława Pigionia, Zygmunta Czernego, Tadeusza Cieślaka, Wincentego Danka, Tadeusza S. Grabowskiego, Konrada Górskiego, Mieczysława Klimaszewskiego, Jana Koprowskiego, Mieczysława Urbanowicza i inne. Prócz indywidualnych osób telegramy okolicznościowe nadesłały również stowarzyszenia (jak *Deutsch-Polnische Gesellschaft*, Düsseldorf i *Bund der Hirnverletzten*, Bonn), instytucje naukowe (jak Oddział krakowski PAN oraz wileński Instytut Języka i Literatury Litewskiej LAN), czasopisma (jak „Die Fackel” z Bonn, „Literatura ir Menas” z Wilna i „Wille und Weg” z Monachium), redakcje gazet (jak „Heidelberger Tageblatt” i „Tiesa” z Wilna).

Z kart samej księgi jubileuszowej wylania się sylwetka Buddensiega, człowieka niewątpliwie oryginalnego i wielostronnego, a przede wszystkim zasłużonego dla spraw polskich i dla pokoju w Europie.

ZYCIORYS

Hermann Buddensieg urodził się 3 czerwca 1893 r. w Eisenach, w mieście Bacha i Lutra, jako syn właściciela drogerii. W r. 1913 skończył gimnazjum humanistyczne, w którym zdobył podstawy swych późniejszych zainteresowań i prac literackich,

¹ *In honorem Hermann Buddensieg. Sonderband der Mickiewicz-Blätter. Für das Mickiewicz-Gremium der Bundesrepublik Deutschland*, hg. v. Lothar Franke. Heidelberg 1968, 144 ss.

a zwłaszcza wyniósł kult dla greckiego antyku, który mu towarzyszy przez całe życie. Przodując w szkole w przedmiotach humanistycznych, wcześniej zaczął rozczytywać się w dziełach Goethego. Ze sławnych rozmów Eckermanna z Goethem² wyczytał nie tylko podziw dla wybitnego człowieka, lecz również uznanie dla młodego sekretarza, który dążył do zdobycia możliwie wszechstronnego i rozległego wykształcenia — i Eckermann stał się dla niego wzorem. Trzecim czynnikiem kształtującym osobowość młodzieńca stał się od 1906 r. typowy dla owych czasów ruch młodzieżowy pod nazwą *Jung-Wandervogel*, nieco podobny do obecnego ruchu autostopowego. Z grupą kolegów Buddensieg przewędrował całe Niemcy i Austrię, wysuwając się bez specjalnych starań ze swej strony na pozycję przywódcy grupy, co serdecznie wspominają w księdze jubileuszowej *In honorem Hermann Buddensieg* żyjący uczestnicy owych wędrowek. Również poza turystyką zapraszał kolegów na wieczory muzyczne w domu swych rodziców, gdzie młodzież pielęgnowała pieśń ludową³ i przygotowywała amatorskie sztuki teatralne. Podczas gdy Franz Möbius⁴, obecnie prawnik w Karlsruhe, uważa, że ruch *Jung-Wandervogel*, będący wyrazem buntu przeciw przestarzałym formom mieszczańskiego życia, scementował jego uczestników i w swoim „wewnętrznym romantyzmie” wycisnął trwale piętno na ich osobowości, inny obserwator tych wypraw, Max M. Sprecher⁵, uważa, że ruch ten nie spełnił zakreślonych celów i że jego uczestnicy musieli potem nadrabiać stracony czas.

Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości, Buddensieg rozpoczął studia prawnicze i humanistyczne w Monachium, kontynuując je w Heidelbergu i w Jenie. Wielkie wrażenie wywarł na studencie *Kapitał* Karola Marksa i twórczość Hölderlina, który obok Goethego wycisnął wyraźne piętno na późniejszej twórczości Buddensiega.

W maju 1915 r. został zmobilizowany, a we wrześniu tegoż roku wysłany na front wschodni. W Romanjuni koło Goduziszek na Litwie poznał życie prostego ludu, co miało później stać się jednym z impulsów do podjęcia pracy przekładowej z literatury litewskiej. Przerzucony już jako oficer na front zachodni, zetknął się i tam z ruchem młodzieżowym w kasynie *Wandervogel-Nest*, jak o tym świadczy szkic *Erlebnisse eines Panje-Leutnants*, drukowany w czasopiśmie ruchu „Feld-Wandervogel”. W maju 1918 r. został podczas ataku na wzgórze „Chemin des Dames” ciężko ranny w głowę, co spowodowało czasową utratę głosu, bezwład ręki, ataki epilepsji, całkowite inwalidztwo.

Już w czasie długiego i skutecznego leczenia szpitalnego, ostatnio w Jenie, zapisał się Buddensieg ponownie na studia, a zwolniony ze szpitala w 1919 r., wrócił do Heidelbergu, gdzie w 1920 r. doktoryzował się rozprawą pt. *Wilhelm Weitlings Sprache als Spiegel seines Weltbilds*, ocenioną przez promotora Gotheina „jako osiągnięcie pod każdym względem niezwykle”. Ta praca ukazała się w nieco zmienionej formie drukiem pt. *Wilhelm Weitling und der frühe deutsche Sozialismus*.

Ciężkie inwalidztwo stało się jednym z punktów zwrotnych w życiu Buddensiega. Gnębiony częstymi atakami epilepsji, zwłaszcza w okresach wzmoczonego wysiłku umysłowego, postanowił siłą woli przezwyciężyć chorobę, a przynajmniej zdobyć w jakimś stopniu nad nią panowanie. Udało mu się to w dużej mierze, a zdobyte przy tym obserwacje i doświadczenia medyczne, spisane w rewelacyjnej książce *Morbus sacer*, wzbudziły podziw lekarzy-specjalistów i stały się drogowskazem dla

² J. P. Eckermann, *Gespräche mit Goethe (1836 i 1848)*.

³ W pracowni Buddensiega w Baiertal koło Heidelbergu jeszcze dziś wisi kosztowna lutowa — pamiątka owych „górných i chmurných” lat, w których Buddensieg uprawiał również muzykę.

⁴ F. Möbius, *Jugend und Freundschaft*. W: *In honorem Hermann Buddensieg*, ss. 71—73.

⁵ M. M. Sprecher. W: *In honorem...*, *op. cit.*, ss. 103—105.

wielu chorych⁶. Sam zaraz po doktoracie rozpoczął studia z dziedziny naukowego socjalizmu i idealizmu, a przede wszystkim zajął się gruntownie twórczością Goethego. Rozpoczął rozprawę habilitacyjną na temat *Goethes Urphänomen und Hegels absoluter Geist* musiał jednak ze względów zdrowotnych przerwać. Przygotował jedynie do druku mniejszą pracę pt. *Goethe und das Weltgeheimnis* oraz dzieło *Vom Geist und Beruf der Freideutschen Jugendbewegung*, a także wydawał w latach 1926—1928 czasopismo „Der Rufer zur Wende”.

Od 1934 r. Buddensieg mieszkał przez 30 lat w Ziegelhausen nad Neckarem. W latach międzywojennych chwycił się różnych zawodów: był redaktorem czasopisma „Kommende Gemeinde”, nauczycielem historii w studenckich obozach pracy obowiązkowej (*Arbeitsdienst*), wykładowcą stowarzyszenia *Deutsche Glaubensbewegung*, urzędnikiem Kasy Oszczędności i Ubezpieczalni Społecznej. W 1933 r., w roku objęcia władzy przez Hitlera, został uwięziony za udział w ruchu oporu w grupie Niekischa. Po śmierci żony przeniósł się do Hamburga, gdzie otrzymał zakaz wykonywania zawodu pisarza, prowadził sklep filatelistyczny. Od pierwszych dni II wojny światowej wierzył w nieuchronną klęskę hitleryzmu i udzielał pomocy ofiarom wojny, również Żydom. Po ciężkich nalotach na Hamburg, w których stracił całe swoje mienie, przeniósł się znowu do Ziegelhausen i wrócił do pracy pisarskiej, kontynuując studia nad literaturą antyku, nad Freudem, psychologią i psychopatologią oraz nad astrologią.

Po II wojnie światowej Buddensieg obserwował ze sceptycyzmem formy „cudu gospodarczego” i jego ujemny wpływ na kształtowanie się życia w Niemczech zachodnich. Z poznania Lothara Franka, głównego sekretarza Związku Inwalidów (*Verband der Kriegsbeschädigten — VdK*) wynikała owocna praca w wymienionym związku dla dobra inwalidztwa, podbudowana studiami teoretycznymi nad chorobami mózgu i ułatwiona przez kontakty z profesorem Bauerem, kierownikiem służby zdrowia w Ministerstwie Pracy w Bonn. Widomym rezultatem tej współpracy i przedstawionych w książce *Morbus sacer (Święta choroba)* tez są korzystne ulgi i dodatki dla inwalidów, przeprowadzone ustawowo w federalnym prawie rent (*Bundesversorgungsgesetz*) z 1950 r. W wyniku swej działalności w *VdK* został Buddensieg powołany na członka Wydziału Społeczno-Politycznego *VdK*.

Prowadząc studia nad twórczością Goethego zainteresował się pobytem Adama Mickiewicza w 1829 r. w Weimarze. Analizując rozmowy poetów Buddensieg zorientował się, że Mickiewicz jest drugim obok Goethego geniuszem europejskim i odtąd z coraz większym zainteresowaniem prowadził studia nad romantyzmem polskim. Kiedy UNESCO ogłosiło rok 1955 m. in. rokiem mickiewiczowskim, wziął w październiku tegoż roku udział w zebraniu w „Europejskim Dworze” w Hamburgu, na którym miano utworzyć specjalne gremium w celu ustalenia formy uczczenia polskiego poety na terenie Niemiec. Zaproponowany przez Oscara v. Arnim — prawnika sławnej niemieckiej obrończyni praw polskich i pisarki Bettiny, żony Achima v. Arnim — na przewodniczącego „Gremium Mickiewiczowskiego dla Niemieckiej Republiki Federalnej”, zgodził się natychmiast na objęcie tej funkcji.

UNESCO wydało ku czci Mickiewicza dzieło jubileuszowe pt. *Adam Mickiewicz Commemoration of the Centenary of his Death*, uważane przez wymienione gremium za wyjątkowe wyróżnienie, gdyż dotychczas z ramienia tej międzynarodowej organizacji taką księgą uczczono jedynie Leonarda da Vinci i Szekspira. Gremium Mickiewiczowskie zamierzało opublikować podobne jednorazowe wydawnictwo, Buddensieg stworzył jednak coś bez porównania trwalszego — czasopismo „Mickiewicz-Blätter”, wychodzące trzy razy do roku.

Rok 1955 stanowi nową cezurę w życiu pisarza. Odtąd większość swego czasu po-

⁶ Por. W. Lindenberg, *Meine Begegnungen mit Hermann Buddensieg*. W: *In honorem...*, op. cit., ss. 66—68.

święca osobistym i literackim kontaktom z narodami wschodniej Europy, najpierw głównie z Polską, a od 1964 r. również z Litwą Radziecką, biorąc m. in. udział w polskich sesjach naukowych ku czci Mickiewicza, Słowackiego, Sienkiewicza oraz w jubileuszach, np. 600-leciu Uniwersytetu Jagiellońskiego w 1964 r. Odwiedził już 11 razy Polskę, kontaktując się głównie z polskimi ośrodkami naukowymi miast uniwersyteckich. Po raz pierwszy przybył do Polski w kwietniu 1956 r. na sesję mickiewiczowską Polskiej Akademii Nauk w Warszawie i Krakowie z okazji stulecia śmierci poety, obchodzonego w całym cywilizowanym świecie. W następnym roku wygłosił odczyt o Mickiewiczu w Instytucie Slawistycznym Uniwersytetu im. Humboldta w Berlinie wschodnim. W 1963 r. wydał Buddensieg niemiecki przekład *Pana Tadeusza*, który rozślawił jego imię w całej Europie i zapewnił mu poczesne miejsce wśród czołowych tłumaczy w skali międzynarodowej. Dzieło to uznane zostało w Niemczech przez 7-osobowe jury w Darmstadt za najpiękniejszą i najlepszą książkę miesiąca maja 1964 r. W grudniu tegoż roku Buddensiegowi przyznano członkostwo honorowe Polskiego Towarzystwa Adama Mickiewicza.

Przeczytawszy pochlebne zdanie Mickiewicza o litewskim pisarzu Kristijonasie Donelaitisie (1714—1780) zaczął zajmować się literaturą tego narodu i wydał w 1966 r. przekład eposu *Metai (Die Jahreszeiten)*, a w 1967 r. następne przekłady poematów *Der Muschik Schemaitens und Liteuens* Dionizasa Poški oraz *Der Hain von Anykščiai* Antanasa Baranauskasa. Wrzesień i październik 1967 r. spędził Buddensieg na Litwie, przyjmowany w wielu miejscowościach z najszczerzym szacunkiem, jako propagator litewskiej literatury i kultury na terenie Niemiec. Został uczczony kilkoma dyplomami honorowymi i obdarzony medalionami brązowymi.

Poza podróżami na wschód Europy Buddensieg zwiedzał wielokrotnie Włochy z Sycylią, Finlandię, Szwecję, Danię i Szwajcarię. Od 1965 r. mieszka w Baiertal pod Heidelbergiem.

TWÓRCZOŚĆ

a) Dzieła oryginalne

Herman Buddensieg jest poetą, badaczem literatury, filozofem i socjologiem, publicystą i tłumaczem. Liczne te formy działalności wynikają z jego osobistych przeżyć i zainteresowań politycznych oraz literackich. Odbicie ich znajdujemy w jego dziełach oryginalnych, w działalności publicystycznej i redakcyjnej oraz w przekładach z literatur obcych.

Entuzjastyczny udział w ruchu *Jung-Wandervogel* sprawił, że pisarz do dziś interesuje się żywo sprawami młodzieży. Literackim odbiciem tych zainteresowań są wymienione już w życiorysie tytuły. Częste obcowanie z przyrodą nauczyło poetę rozumieć i kochać jej piękno, toteż jego poematy ku czci ojczyzny nad Neckarem *Kennt ihr wohl Heidelberg?* i *Neckar* (pierwsze wydanie 1945, drugie 1963) są w pełni udane, choć podjęcie tego tematu po doskonałych poematach Fryderyka Hölderlina *Der Neckar* i *Heidelberg* było przedsięwzięciem dość ryzykownym. Swemu miastu Ziegelhausen zadedykował też zbiór wierszy o szerszej tematyce *Spiel der Welt* (1950), a w 1948 r. wydał cykl *Verwandelte Welt*, zawierający wizje poetyckie o dwoistości natury człowieka.

Nietrudno zrozumieć, jak wielką tragedią dla 24-letniego studenta stała się poważna kontuzja, zamieniająca go w niedołężnego inwalidę. Toteż wyteńczył wszystkie siły, aby odzyskać zdrowie i możliwości pracy. Opanował najpierw tę „świętą chorobę” teoretycznie, studiując jej objawy i jej wpływ na sławnych ludzi, dotkniętych nią od urodzenia. Kiedy przez specjalne ćwiczenia zdobył znów dawną fizyczną sprawność, stał się wewnętrznie dojrzalszy i bardziej opanowany. Historią tych wewnętrznych przemian jest wspomniana książka *Morbus sacer. Leiden und Schick-*

salsmeisterung (1948), o której znany romanista, E. R. Curtius, powiedział, że „nie zna relacji życiowej, którą by można z nią porównać”.

Dalsze rozważania o twórczej sile cierpienia i bólu zawarł Buddensieg w swym studium *Leid und Schmerz als Schöpfermacht* (1956), a w piśmie polemicznym *Mensch oder Homunculus?* rozprawił się z techniką orzeczeń lekarskich dla inwalidów, i to z punktu widzenia problemów medycznych, prawniczych, historycznych i filozoficznych.

Poza działalnością literacką Buddensieg włączył się aktywnie w życie organizacyjne Stowarzyszenia Inwalidów Wojennych (VdK), biorąc udział w zebraniach i drukując liczne artykuły w czasopiśmie stowarzyszenia „Die Fackel”.

Inny rodzaj twórczości oryginalnej Buddensiega łączy się z jego studiami nad greckim antykiem i niemieckim klasycyzmem. Ich wynikiem jest przede wszystkim obszerny poemat pt. *Hymnen an die Götter Griechenlands*, rozpoczęty w okresie wojennym, a wydany po raz pierwszy w 1948 r. Autor pisał go w pełni świadomości, że sens greckich tragedii nie stracił swej aktualności i że szaleństwa hitlerizmu muszą skończyć się nieuchronną katastrofą. Toteż zadedykował swoje dzieło „tym, którzy w czasach barbarzyńskich pozostali ludźmi”. Również greckim mitom, które straciły swój sens religijny, przypisuje wiecznie aktualne znaczenie ogólnoludzkie, widząc w nich symbol poznania praw rządzących światem i rzeczywistością. Jako aneks do tych poetyckich dzieł pisarz zamieścił „list” do przyjaciół pt. *Die Götter und die Dichter* (1948). Dalsze uzupełnienie *Hymnów* stanowią *Parerga zu den Hymnen an die Götter Griechenlands*, napisane w 1946–1947 r.

Równocześnie z dziełami o Grecji Buddensieg pisze rozprawę o Goethem: prócz wymienionej *Goethe und das Weltgeheimnis*, powstał esej *Goethes Dichtersein* (1951), przedrukowany w „Mickiewicz-Blätter” (XXIV, 153) i artykuł *Goethe und Polen* („M.-Bl.”. XXXVII, 1), wygłoszony najpierw na zaproszenie Towarzystwa Goethego w Instytucie Słowistycznym Uniwersytetu w Heidelbergu w lutym 1968 r. Dalsze obszernie dzieło pt. *Goethe* nie ukazało się jeszcze drukiem, natomiast ukazały się eseje *Slawische Gäste bei Goethe* („M.-Bl. XII, 225) i *Christiane von Goethe* („M.-Bl.”. XXXII, 102).

Z innych dzieł oryginalnych Buddensiega wymienić należy aforyzmy pt. *Jahresprüche*, posiadające wartość zarówno estetyczną, jak i polityczną. Poeta rozpoczął je w grudniu 1939 r., zajmując w nich stanowisko opozycyjne w stosunku do faszyzmu. Wysyłał je przyjaciółom jako pozdrowienie na zakończenie roku. Radzono mu zaniechać tej niebezpiecznej zabawy, jednak bezskutecznie. Wzorem tych aforyzmów były dowcipne czterowersze perskiego poety 'Omara Khajjoma (ok. 1017 do 1123). W grudniu 1965 r. zostały w całości wydane jako druk specjalny czasopisma „Ruperto-Carola” w Heidelbergu, które pisarz zasilał również swymi artykułami z dziedziny stosunków polsko-niemieckich.

W czasopiśmie „Mickiewicz-Blätter” znajdujemy w zeszycie III cykl oryginalnych sonetów Buddensiega pt. *Adam Mickiewicz. Gestalt und Werk*. Pierwszy i ostatni sonet sięga do życiorysu poety w okresie wygnania aż do śmierci, reszta wierszy charakteryzuje najważniejsze jego dzieła — *Sonetu Krymskie, Dziady, Pana Tadeusza*, wiersze późne, „Trybunę Ludów” — podkreślając w nich przede wszystkim płomienny patriotyzm Polaka. W sonetach tych podobnie objawiają się wyraźnie cechy charakterystyczne pisarstwa Buddensiega: wielkie umiłowanie i poszanowanie słowa, kondensacja myśli, plastyka poetyckich obrazów i sytuacji. A nade wszystko wyczuwa się w dziełach Buddensiega głębokie zaangażowanie się w umiłowaną tematykę, mającą budzić lub podtrzymywać w czytelniku wiarę w nieprzemijającą wartość klasycznych ideałów piękna, dobra i wolności, które mogły być deptane butem nowoczesnych barbarzyńców, ale nie mogą ulec unicestwieniu. Pisze więc autor o Mickiewiczu w wierszu *Verklärung*:

„Als König freien Geistes weit bekannt,
 Als Kämpfer, Forscher, Frommer, als Poet
 Schafft hoffend Welten er im Wort, beredt
 Zur Freiheitstat entflammend Mut und Hand”⁷.

b) Przekłady

Od dwunastu lat w działalności Buddensiega dominuje praca przekładowa dzieł literatury obcej. Kiedy na wspomnianym już zebraniu Komitetu dla uczczenia Mickiewicza w stulecie jego śmierci obejmował funkcję prezesa Gremium Mickiewiczowskiego dla NRF i redakcję proponowanej książki jubileuszowej, znał nie tylko kontakty Mickiewicza z Goethem, lecz również urywki dzieł poety polskiego ze zbioru Jana Scherra (1817—1886) pt. *Bildersaal der Weltliteratur* (1848) oraz z książki *Mickiewicz. Ein Lesebuch für unsere Zeit* (Weimar 1955). Szczególnie pociągał go homerycki charakter *Pana Tadeusza*. Chociaż czytał poemat ten w nienajlepszym przekładzie Lipinera, już nie mógł się — jak pisze w jednym z listów do autorki niniejszego szkicu — od tego arcydzieła i jego twórcy oderwać.

Pierwszy numer „Mickiewicz-Blätter” ukazał się w 1956 r. Liczył 32 strony, z czego 18 stron zapelniał swymi przyczynkami sam redaktor. Już w tym zeszycie pojawiają się również polscy współpracownicy, jak Kazimierz Wyka i Mieczysław Jastrun. Ich liczba będzie w następnych numerach stale wzrastać. Redaktor i wydawca w jednej osobie przedstawia w pierwszym numerze pełny skład 17-osobowego Gremium Mickiewiczowskiego dla NRF, składającego się głównie z profesorów wyższych uczelni, jak również członków różnych instytutów literackich oraz pisarzy. Honorowym prezesem został wybrany Ernst Rowohlt, znany wydawca z Hamburga (zmarł w 1963 r.), a najbliższymi współpracownikami redaktora byli początkowo Oscar von Arnim, dramaturg berliński, i Carl August von Pentz. Gremium zamierzało pracować według wskazań UNESCO, popierając tłumaczenia dzieł Mickiewicza, wygłaszając odczyty i wydając czasopismo „Mickiewicz-Blätter”, aby w ten sposób przyczynić się do porozumienia między narodami.

Początki tego przedsięwzięcia bynajmniej nie były łatwe. Redaktor z dużym umiarem ustosunkowywał się do opozycji niektórych osób, zwracając się do oponentów bądź w bezpośredniej korespondencji, bądź na łamach czasopisma. Przychodzi mu w sukurs już w drugim numerze Kazimierz (Kasimir) Edschmid, pisarz i m. in. sekretarz generalny niemieckiego PEN-Centrum dla NRF, przypominając gazecie „Die Welt”, która opublikowała szowinistyczny artykuł skierowany przeciw Gremium Mickiewiczowskiemu, drugie prawo karty PEN: „We wszelkich okolicznościach, szczególnie w czasie wojny, dzieła sztuki jako dziedziczna własność całej ludzkości mają pozostać nietknięte przez nacjonalistyczne i polityczne pasje”⁸.

Nie zrażony atakami Buddensieg prowadził swoje pismo dalej. Wkrótce też zaczęło mu przybywać coraz więcej zwolenników. W numerze XXXIII (1966) redaktor podaje nazwiska już 45 członków Gremium Mickiewiczowskiego. O pozytywnym rozwoju pisma świadczy również fakt, że XXXVIII numer liczy 176 stron, a zeszyt XXXIII nawet 240 stron i publikuje prace kilkunastu współczesnych autorów. Przy każdym przedruku nazwisk członków Gremium redaktor przypomina następujące cele i zadania tej grupy:

„Gremium Mickiewiczowskie zostało ukonstytuowane w roku 1955 dla uczczenia Mickiewicza. Pragniemy zebrać w nim zespół osób, dla których rekomendacja jednego członka stanowi dostateczną gwarancję i którzy zobowiązują się roz-

⁷ H. Buddensieg, *Adam Mickiewicz*. W: „Mickiewicz-Blätter”, III, s. 100.

⁸ Kasimir Edschmid, tamże, II, s. 70 (tł. L. Śl.).

powszechniać w niemieckim języku imię Mickiewicza, wielkiego tragicznego poety polskiego i innych wybitnych, w większości jednak nieznanymi polskimi pisarzami i ich dzieła. Nazwisko Mickiewicza oznacza przy tym symbol [...]. Znamość czołowych postaci polskiego życia artystycznego i umysłowego jest obowiązującą drogą do respektowania coraz bardziej pożądanymi kontaktów wynikających ze świadomości humanistycznych powiązań między Niemcami i Polakami jako podstawy rozległego zaufania, przy pomocy którego jedynie — pomimo wszystkich krzywd — możliwa jest owocna praca dla przyszłości”⁹.

Porównując poszczególne numery 38 dotychczas opublikowanych zeszytów stwierdzamy, że zasadniczy profil pisma zarysowuje się już w dwóch pierwszych numerach: zawiera ono utwory własne współpracowników, przekłady z literatury obcych, eseje historycznoliterackie, artykuły z teorii przekładu, bieżące i okresowe przeglądy życia kulturalnego innych krajów i działalności Gremium Mickiewiczowskiego.

Dział twórczości oryginalnej nie jest zbyt obszerny. Przynosi wiersze współpracowników, np. wymieniony już cykl sonetów Buddensiega pt. *Adam Mickiewicz* (III)¹⁰ i jego utwór okolicznościowy pt. *Kasimir Edschmid zum 75. Geburtstag* (XXIX; 166), a poza tym wiersz Wernera Warsinsky’ego pt. *Den Manen Mickiewicz* (I, 3), znane strofy o Polsce (*Polenlieder*) z XIX wieku: Annetty von Droste-Hülshoff, Grillparzera, Hebla, Hebble, Kinkla, Lenaua i Mosena, poza tym dwa wiersze wileńskiego współczesnego germanisty i tłumacza Eduardasa Astramskasa pt. *Vision i Gaben* (XXXI, 69).

To ostatnie nazwisko wskazuje na fakt, że czasopismo „Mickiewicz-Blätter”, które w pierwszych numerach zajmowało się wyłącznie Mickiewiczem, rozszerzyło swoje zainteresowania najpierw na innych poetów i pisarzy polskich, następnie na literaturę litewską, a w ostatnim (XXXVIII) numerze z 1968 r. na piśmiennictwo łużycko-serbskie. Ten rozwój zainteresowań można najdokładniej prześledzić w drugim z wymienionych działów pisma, zawierającym przekłady. Dzieła Mickiewicza publikowane są we wszystkich numerach. Od zeszytu VI ukazują się przekłady dzieł Słowackiego, od VII — Krasiński z *Nieboską* komedią, od IV — Norwid. Jeszcze 50 innych pisarzy figuruje w zeszytach „Mickiewicz-Blätter”, wśród nich Asnyk, Budrewicz, Gałczyński, Iwaszkiewicz, Jastrun, Kochanowski, Konopnicka, Krasicki, Kraszewski, Sienkiewicz, Staff, Tetmajer, Tuwim, Żeromski i inni.

Wśród tłumaczy wybijają się na plan pierwszy, obok Buddensiega, dwaj współpracownicy czasopisma: Carl August von Pentz (pseud. Walter Panitz) i Carl Dedicus. Poza nimi 34 inne nazwiska figurują wśród tłumaczy literatury polskiej, jak Walburg Friedenberg, Świeżawski, Wypler.

Informacje, przekazywane tymi przekładami, są dla większości czytelników niemieckich wręcz rewelacyjne. Ale również polski odbiorca, odkrywając w tej literaturze nieznaną kartę, jak wiersz Annetty von Droste-Hülshoff pt. *Der kranke Aar* (XXII) albo Jerzego Schneidra *Die Pianistin* (XXIII). Jeszcze więcej nieznanymi szczegółów przynoszą studia krytyczne, zawarte w tym czasopiśmie. „Mickiewicz-Blätter” publikują bowiem, obok przekładów z polskiej literatury pięknej, pożądaną ilość esejów o pisarzach polskich, a także artykuły, dotyczące stosunku znanych pisarzy niemieckich, jak np. E. T. A. Hoffmanna, Z. Wernera, J. Eichendorffa, J. G. Seumego, do spraw polskich. Głos zabierają zarówno Niemcy, jak i polscy naukowcy. Również i tu prym wiedzie Buddensieg z 25 obszernymi studiami obok 27 przyczynków innych autorów. Wśród polskich naukowców spotykamy takie znane nazwiska, jak S. Skwarczyńska, K. Wyka, W. Danek, J. Z. Jakubowski, M. Jastrun, J. Kleiner, R. Matuszewski, S. Pigoń, T. Sinko i inni.

Przekłady z klasycznej i współczesnej literatury litewskiej pojawiają się od

⁹ Tamże, XXXIII, s. 236, (tł. L. Śl.).

¹⁰ H. Buddensieg, *Adam Mickiewicz. Gestalt und Werk*. Tamże, III, ss. 97–100.

numeru XXVII (1964) i zajmują w następnych numerach coraz więcej miejsca. Zachęcony, jak już wyżej podawaliśmy, wysoką oceną poezji Donelaitisa przez Mickiewicza, Buddensieg zaczął ją studiować i rozszerzać następnie swoje zainteresowania na innych poetów litewskich, czego rezultatem są przekłady trzech utworów litewskich na język niemiecki. Bezpośrednim impulsem do przekładu eposu *Pory roku* (*Metai*) Kristijonasa Donelaitisa stało się 250-lecie urodzin tego poety litewskiego (1714—1780), obrazującego w swoim utworze życie i przyrodę litewskiej wsi XVIII wieku. Podobnie jak w wypadku przekładów z *Pana Tadeusza*, poszczególne partie *Pór Roku* pojawiają się najpierw w zeszytach „Mickiewicz-Blätter”, później w formie książkowej. Zeszyt XXVII Buddensieg nazwał numerem, litewskim, gdyż przynosi on nie tylko pierwsze przekłady poezji litewskiej jego pióra, dokonane na podstawie tłumaczenia dosłownego Eduardasa Astramskasa, lecz m. in. informacje ogólne o literaturze litewskiej i o niemieckich pisarzach, którzy się tym piśmiennictwem zajmowali (G. Herder, F. Gaudy, A. Chamisso) i urywki z literatury polskiej o tematyce litewskiej, jak pieśń Wajdeloty z *Konrada Wallenroda*. W następnych numerach pojawiają się wymienione już wiersze Astramskasa (XXXI) oraz przedruki przekładów litewskich pieśni ludowych (*dainos*) ze zbioru *Der Völker Liebesgarten*, wydanego w Lipsku w 1909 r. (XXXI), oraz dalsze w przekładzie L. Rhesy (XXXVI)¹¹.

Niezwykły sukces przekładu *Pór roku* w wielu krajach zachęcił Buddensiega do dalszej pracy. Pojawiają się więc w następnych zeszytach przekłady urywków eposu Dionizasa Połki (1757—1830) pt. *Der Muschik Schemaitens und Litauens* z 1825 r. (XXXIV/XXXV). W tym samym numerze podwójnym Buddensieg przedstawia obszernie sylwetkę Antanasa Baranauskasa, autora poematu, zatytułowanego w przekładzie *Der Hain von Anykščiai* (1858), romantycznej pieśni pochwalnej na cześć litewskiej przyrody i litewskiego lasu. Przekład dosłowny przygotował tym razem Ernst Kawohl, kierownik szkoły w Mückenloch pod Heidelbergiem. Również i ten poemat ukazał się drukiem (Monachium 1967) z ilustracjami litewskich artystów i komentarzem Buddensiega.

Nowy akcent pojawił się w najświeższym (XXXVIII) numerze „Mickiewicz-Blätter”: literatura łużycko-serbska, reprezentowana przez młodego sławistę, Kito Lorenca, który jeszcze jako student Uniwersytetu w Lipsku opublikował wzruszający wiersz *Ballade von der Steinträgerin aus Buchenwald* o męczeństwie Polaków w obozach koncentracyjnych¹². Jak inni pisarze łużyccy Lorenc pisze swoje utwory w dwóch językach: niemieckim i łużycko-serbskim. W przedrukowanych w zeszytach „Mickiewicz-Blätter” lirykach *Die Struga*, *Anrufungen* i in. przedstawia się jako poeta oryginalny i głęboko wrosnięty w swoją dopiero po wojnie w pełni odkrytą słowiańską ojczyznę. Należy czytelnikom zeszytów „Mickiewicz-Blätter” życzyć dalszego ciągu tej słowiańskiej poezji.

Zrozumiała jest rzeczą, że Buddensieg w trosce o wysoki poziom przekładów, publikowanych na łamach „Mickiewicz-Blätter”, wprowadził do czasopisma od drugiego zeszytu począwszy artykuły o sztuce tłumaczenia. Około 30 obszernych opracowań z tej dziedziny imponuje doborem autorów, wybitnych tłumaczy, jak Bürger, Herder, Goethe, Novalis, Schleiermacher i bracia Schleglowie. Buddensieg sam występuje również z wnikliwymi artykułami, jak *Geheimnis und Kunst des Übersetzens* (II, 33—50), *Kunst und Geheimnis des Übersetzens von Gedichten* (IV, 19—29) lub *Der Dichter des Dichters* (XXX, 173—191).

¹¹ Johann Ludwig Rhesa należy obok Schleichera, Nesselmana, Passarge i Tetznera do wcześniejszych tłumaczy *Pór roku* Donelaitisa. Przekłady poematów Połki i Baranauskasa nie były dotąd tłumaczone na język niemiecki. Patrz: „Mickiewicz-Blätter”, XXXVI, ss. 154—158.

¹² C. Lorenz, *Ballade ... W: Über die Grenzen hinaus. Deutsche Pötenlyrik seit den Anfängen bis 1965 (Auswahl)*, zusammengestellt und herausgegeben von Ludmila Stugocka, Warszawa 1968, PWN, s. 118.

Swoje stanowisko w dziedzinie teorii i techniki tłumaczenia Buddensieg wyraża w pełni w przekładzie (*Nachdichtung*) *Pana Tadeusza*¹³, zyskując sobie tą pracą rozgłos światowy. W *Posłowniu* cytuje głosy niemieckich krytyków, potwierdzających jego własny sąd o genialności Mickiewicza, np. historyka literatury niemieckiej, Józefa Nadlera:

„Mickiewicz zajmuje w historii narodu polskiego miejsce, jakiego naród niemiecki w swej poezji żadnym równorzędnym poetą nie może obsadzić. Bo żaden z wielkich niemieckich poetów nie pomógł, tak jak Mickiewicz, swojemu narodowi dźwigać krzyż”¹⁴.

Postanowiwszy urywki własnych przekładów *Pana Tadeusza* dokonywać dla zeszytów „Mickiewicz-Blätter”, Buddensieg zapoznał się szczegółowo z pracą swoich poprzedników, którzy podjęli trud udostępnienia czytelnikowi niemieckiemu polskiego arcyepoematu.

Pierwszy niemiecki przekład *Pana Tadeusza* pióra Ryszarda Ottona Spaziera z 1836 r. (w dwa lata po ukazaniu się oryginału), powołujący się na współpracę z Mickiewiczem, jest wprawdzie pracą pionierską, ale trzyma się wiernie parami rymowanego 13-zgłoskowca oryginału, obcego językowi niemieckiemu. Z tego powodu został ujemnie przyjęty przez krytykę, m. in. przez Wolfganga Menzla („Cottas Literaturblatt” 69/1836). W 1879 r. ukazał się drugi częściowy przekład Aleksandra Pechnika pt. *Goethes „Hermann und Dorothea” und „Herr Thaddäus oder der letzte Einritt in Litauen” von Mickiewicz. Eine Parallele...*, pisany również, jak i następne przekłady, 13-zgłoskowcem i unikający błędów Spaziera, ale również nie zadowolający. Kilka lat później (1882 r.) pojawia się trzeci przekład Alberta Weissa, rażący gramatycznymi niedociągnięciami. Pierwszy wartościowy przekład (1882 r.) Siegfrieda Lipinera, krytykowany wprawdzie z polskiej strony za pojawiające się w nim 14- i 15-zgłoskowce, ale właśnie przez tę swobodę bardziej zbliżony do ducha języka niemieckiego, jest dla Niemca bardziej znośny. Prawdopodobnie ukończył swój dotąd w całości nie drukowany przekład Robert Steingraber. Jest to dalszy postęp w kierunku zbliżenia się do dzieła prawdziwie literackiego, ale i tu hamuje pracę rym. Dopiero Carl August von Pentz (Walter Panitz) wywołał się z 13-zgłoskowca i zastąpił go krótkimi rymowanymi strofami przeważnie jambicznymi, bardziej zgodnymi z niemiecką tradycją literacką. Tłumacz uciekał się często do parafrazy, do transpozycji, omówień i adaptacji, oddalając swoje dzieło od typu przekładu wiernego, a przybliżając je czytelnikowi niemieckiemu. Pentz pracował nad swoim tłumaczeniem 40 lat, prześladowany przez faszystów, którzy go z Niemiec wypędzili i gotowe już rękopisy zniszczyli; zaczynał na nowo i wreszcie w roku jubileuszowym (1955) wydał arcydzieło Mickiewicza w pięknej oprawie graficznej w Berlinie, a w roku następnym (1956) w Hamburgu. Oprócz wymienionych niemieckich przekładów *Pana Tadeusza* istnieją inne, mniej znane, np. Pindera, Winklewskiego i Wukadinowicia (znanego badacza literatury niemieckiej, zwłaszcza twórczości Goethego).

Buddensieg przestudiował przekłady swych poprzedników i postanowił spróbować własnych sił. Utwierdzony w swym zamiśle przez Mieczysława Jastruna, któremu dał do oceny własny przekład *Invokacji Pana Tadeusza* (przedstawionej w numerze IV „Mickiewicz-Blätter” w oryginale, w języku łacińskim i w kilku wersjach niemieckich), przełożył w ciągu pięciu lat po raz pierwszy to dzieło w heksametrach i wydał je w 1963 r. ze świetnymi ilustracjami Antoniego Uniechowskiego.

¹³ A. Mickiewicz, *Pan Tadeusz oder die letzte Fehde in Litauen*, Nachdichtung von Hermann Buddensieg, Eidos-Verlag, München 1963, 382 ss.

¹⁴ J. Nadler, *Deutschland und Polen*. München 1933, s. 61 n. Cytowane za: *Pan Tadeusz*, op. cit., s. 362, (tł. L. Śl.).

Nie sposób w tym krótkim szkicu omówić wszystkie zalety tego kongenialnego przekładu, zawierającego 9842 po mistrzowsku skonstruowane heksametry. W *Pośłowniu* Buddensieg tłumaczy, że odrzucił 13-zgłoskowiec i narzucające się pokrewne aleksandryny jako typowe dla języka francuskiego, ale nieodpowiednie dla silnie akcentowanego języka niemieckiego, a zdecydował się na heksametr, mający w literaturze niemieckiej bogate tradycje (Klopstock, Voss, Goethe, Hölderlin). Choć heksametr ten jest dla Polaka dużym zaskoczeniem, przyznać trzeba, że stanowi nowość w pełni uzasadnioną. Rezygnacja z rymu usunęła największą trudność, polegającą na obfитоści żeńskich rymów w języku polskim i równie wielkim ich ubóstwie w języku niemieckim oraz umożliwiła większą swobodę w doborze odpowiedniego słownictwa. Dalszy szkopuł, leżący w nieprzetłumaczalności różnych polskich przydomków (Rębajło), urzędów (Wojski), potraw (barszcz) czy miejsc (Ostra Brama), z racji ich szczególnego kolorytu lokalnego autor usunął, przenosząc te słowa w brzmieniu oryginalnym do tekstu niemieckiego (i objaśniając je w skorowidzu). Skoro trzeba było przenieść do przekładu „żywcem” nazwiska takie, jak Soplica czy Hreczecha i nazwy miejscowości jak Oszmiany, słusznie autor dodał do nich różne inne polskie terminy, wyrównując w ten sposób atmosferę dzieła i podkreślając autentyzm przekładu. Podobnie jak w innych swych dziełach, Buddensieg wykazuje i tu wielkie mistrzostwo słowa i „absolutny słuch poetycki”, pozwalający mu intuicyjnie wczuwać się w zamiary twórcy oryginału i możliwie adekwatnie oddać charakterystyczną płynność polskiej mowy.

Wielką wartość przekładu *Pana Tadeusza* potwierdziła polska i obca krytyka literacka. Począwszy od numeru XXII zeszytu „Mickiewicz-Blätter” przynoszą całe szpalty recenzji i pochlebnych ocen, nadechodzących do tłumacza z całego świata. Ich treść oddaje najlepiej jedno zdanie z korespondencji Stanisława Pigonia: „Istnieje około 40 przekładów tego poematu. O ile mogę sądzić, ten nie da się porównać z żadnym innym, jest on po prostu niedościgniony” (XXII, 75). Bardzo nieliczne są głosy krytyczne, np. Tadeusza Nowakowskiego w „Die Welt der Literatur” (dodatek do „Die Welt” 11/1964), który nie uznaje heksametru dla *Pana Tadeusza*, a poza tym uważa, że tłumacz zbyt heroizuje ten poemat, podczas gdy u Mickiewicza heroizacja jest łagodzona przez elementy humoru. Nie należy jednak zapominać, że — jak podkreśla Dobijanka¹⁵, przekład ten jest przeznaczony dla Niemców, więc miarodajny jest jego oddźwięk w tym kraju, a jest on tam bardzo żywy i pozytywny.

Jeszcze nie przebrzmiały echa przekładu *Pana Tadeusza*, kiedy w 1966 r. zaczęły napływać nowe listy gratulacyjne, tym razem za działalność Gremium Mickiewiczowskiego i za redakcję „Mickiewicz-Blätter” w związku z 10-leciem istnienia czasopisma (XXXI). Do podziękowań za owocną działalność dla wzajemnego zrozumienia narodów polskiego i niemieckiego dochodzą jeszcze wyrazy uznania za rozszerzenie działalności czasopisma na problematykę literatury litewskiej. Liczne wyrazy podziękowania podsumowuje najlepiej list Krakowskiego Oddziału PAN, w którym podkreśla się wytrwałość Buddensiega jako założyciela, głównego redaktora i niezłomnego współpracownika „Mickiewicz-Blätter”, jego odwagę cywilną w trudnych nieraz sytuacjach, jego konsekwentne manifestowanie pracy dla pokoju, humanizmu i cywilizacji oraz wysoki poetycki i naukowy poziom wydawanego czasopisma (XXXI, 64).

ZAKOŃCZENIE

Dla kultury polskiej położył Buddensieg zasługi wprost niewymierne, zwłaszcza jako tłumacz, który — jak pisze Jan Koprowski w księdze *In honorem Buddensieg* (s. 60) — kontynuuje tradycje XIX-wieczne w Niemczech, kiedy to naród niemiecki

¹⁵ O. Dobijanka, *Hermann Buddensieg*. „Ruch Literacki” 1/1965, ss. 15–20.

solidaryzował się w poezji z walczącym narodem polskim. Buddensieg wychodzi jednak poza te tradycje, zapoznając Niemców z literaturą i kulturą polską oraz literaturą. W związku z tym Robert Minder, profesor *Collège de France*, pisze, że Buddensieg „jako rzecznik i interpretator poetów stał się pośrednikiem o nadzwyczajnym formacie w niezwyklej epoce, kiedy narody jeszcze tak silnie pozostają zasklepione we własnej skorupie, podczas gdy już rozpoczęła się era kosmiczna”¹⁶.

Do wysokiej oceny działalności Buddensiega przyłączają się naukowcy różnych krajów, wszyscy, którzy gdziekolwiek i kiedykolwiek spotkali się z Buddensiegiem i którzy rozumieją konieczność unormowania stosunków polsko-niemieckich. Działalność Buddensiega ma tym większe znaczenie, że przebiega w atmosferze coraz głośniejszych wysuwanych żądań rewizjonistycznych NRF.

Uznanie dla zasług Buddensiega wyraża się w różnych odznaczeniach, przyznanych mu w NRF, w Polsce i na Litwie. Z niemalą satysfakcją może Buddensieg w swym roku jubileuszowym spojrzeć na przeżytą drogę życiową i pracę dla pokoju oraz przyjaźni między narodami.

Ludmila Sługocka

VI MIĘDZYNARODOWY KONGRES SLAWISTÓW W PRADZE

Wydarzeniem, które ponownie zwróciło uwagę na zagadnienia slawistyki i jej miejsce w życiu naukowym, był VI Międzynarodowy Kongres Slawistów w Pradze w dn. 7—13 VIII 1968 r. Kolejne kongresy slawistów, a zwłaszcza poprzedzające praski, tj. w Moskwie w 1958 r. oraz w Sofii w 1963 r., dowiodły ewidentnie żywotności idei słowiańskiej i jej aktualności. Nabrała ona nowego znaczenia po II wojnie światowej, kiedy to wszystkie narody słowiańskie zyskały nie tylko możliwość swobodnego rozwoju kulturalnego, lecz także gospodarczego, społecznego i politycznego, opartego na zasadach socjalistycznych. Slawistyka stała się więc bardzo ważną dyscypliną kulturalno-polityczną, gdyż badając przede wszystkim zjawiska kulturalne państw socjalistycznych, nadaje ona również nowy charakter współpracy slawistów z różnych krajów. Badania zagadnień słowiańskich wykazują obecnie wyraźnie tendencje integrujące inicjatywy naukowe uczonych wielu państw, zwłaszcza socjalistycznych, którzy podejmując szeroko zakrojone prace, nie mogą już ograniczać się do własnych badań. Przedsiębiorą więc oni szereg wspólnych zadań jak np. opracowanie ogólnosłowiańskiego atlasu językowego, którego znaczenie wykracza daleko poza ramy językoznawstwa. Udział m. in. uczonych polskich w realizacji tej inicjatywy badawczej jest niemalý.

Obrady praskiego Kongresu Slawistów, jak i poprzednie, wykazały dowodnie, że obecna integracja kultur słowiańskich jest nie tylko następstwem ich wspólnego pochodzenia, ale także i przede wszystkim konsekwencją aktualnych przemian politycznych, społecznych i kulturalnych dokonujących się w ramach społeczeństw słowiańskich, wchodzących w skład obozu socjalistycznego. Tak więc badania slawistyczne, a zwłaszcza poświęcone współczesności narodów słowiańskich, w coraz większej mierze stają się studiami nad problemami kultury socjalistycznej. Innym nie mniej ważnym zadaniem słowianoznawstwa jest wykazanie na podstawie materiałów i szeroko zakrojonych badań, że kultury i literatury narodów słowiańskich mają stare i bogate tradycje, że kultura społeczeństw słowiańskich jest dojrzałą i opartą na oryginalnych pierwiastkach. A ten aspekt prac slawistycznych wiąże się ściśle z przeciwstawianiem się tendencyjnym akcjom nauki zachodniej, a zwłaszcza zachodniemieckiej *Ostforschung*, które udowadniają wtórność kultury sło-

¹⁶ *In honorem Buddensieg, op. cit.*, s. 71, (tł. L. Sł.).